

1-6 z Barceloną, a przede wszystkim sam występ i podejście zespołu do meczu, wywołały burzę wśród kibiców oraz komentatorów. Część jednych i drugich zwolniłaby już Garcję, a zdaniem niektórych dzienników o przyszłości Francuza zdecyduje najbliższy miesiąc. Do tego, co działo się we wtorek wieczorem oraz medialnego następstwa porażki odniósł się, w wywiadzie dla *Roma Radio*, dyrektor generalny Romy, Mauro Baldissoni.

- Jest nam oczywiście bardzo przykro. Mecz z Barceloną może zostać określony tylko jako żenujący i przykro nam z tego powodu. Przepraszam kibiców Romy, wszystkich, zwłaszcza tych, którzy podróżowali i byli obecni na stadionie. To była ważna demonstracja. Na Camp Nou to oni trzymali w górze sztandar Romy, gdyż drużynie się to nie udało i dlatego przepraszamy. Ewidentnie nie zakończył się jeszcze proces dojrzewania drużyny, na który czekamy, to był dzień, który musimy przyjąć i o nim nie zapominać, gdyż musimy być pewni, aby mieć warunki, by nigdy więcej nie pozostawiać złego wrażenia. Jesteśmy drużyną która ma cele i ma nadal możliwość ich osiągnięcia. Cele, które stanowiłyby dalszy proces rozwoju. Roma rozpoczęła program rozwoju, który potwierdzają fakty. Zarówno pod względem kierowniczym jak i technicznym. Jeśli przejdziemy do kolejnej rundy Ligi Mistrzów i będziemy walczyli do końca o mistrzostwo, oznaczać będzie to, że ponownie się poprawiliśmy. Nie możemy stracić spokoju i jasności. Nie ma apokalipsy, nie ma rozpacz, nie ma ostateczności. Jest pragnienie pokonania fatalnego występu, który boli nas i zespół. Możemy jedynie przeprosić, a po przeprosinach wracamy na boisko do pracy.

Przeciwko Atalancie Roma powinna pojawić się na boisku z chęcią rewanżu...

- Musimy zabrać na boisko zdolności techniczne i emocjonalne, których nie zabraliśmy ze sobą w Barcelonie. Jest pragnienie rewanżu, spisujemy się dobrze.

Pozycja trenera jest silna?

- Konieczność powtarzania tego co tydzień jest absurdalna. Trenerzy i gracze są oceniani za wyniki, ale nie niedziela po niedzieli. Pojedynczy mecz nie może wpłynąć na ocenę trenera czy gracza. Na dłuższą metę każdy będzie odpowiedzialny za wyniki, które przyniesie. Jest takie same pragnienie dobrej gry jakie mieliśmy wcześniej.

Słowa Pallotty?

- Kiedy czytam cytaty przypisane do osoby, która się nie wypowiadała czy której nie słyszeliśmy, jestem zakłopotany. Nie chcę jednak podnosić tego problemu teraz, to nie ma znaczenia. Prezydent mówi kiedy chce mówić i mówi jasno, wszyscy to wiecie. Kiedy nie ma zamiaru wypowiadać się publicznie, nie robi tego i wszystko to, co przeczytałem to rekonstrukcje, które nie są wiarygodne. .

Podniesiemy się od razu?

- Już się podnieśliśmy. Nie zatrzymujemy się na moment. Nie ma żadnego powodu do depresji.

Autor: abruzzi